

Sygn. akt II AKa 201/13

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Wojciech Andruszkiewicz

Sędziowie: SSA Dorota Wróblewska

SSO del. Rafał Ryś (spr.)

Protokolant: st. sekretarz sądowy Aleksandra Konkol

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Lilianny Stojek

po rozpoznaniu w dniach 17 września i 17 października 2013 r.

sprawy

**R. S.**

oskarżonego z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 25 stycznia 2013 r., sygn. akt **XIV K 178/11**

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. wydatkami postępowania odwoławczego obciąża oskarżyciela posiłkowego.

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Elblągu rozpoznawał sprawę **J. G.**, oskarżonego o to, że:

I. w dniu 10 maja 2010r. w E. poprzez wielokrotne uderzenie pięściami po głowie spowodował ciężki uszczerbek na zdrowiu J. H. w postaci licznych sińców na głowie i twarzy z obrzękiem powłok górnych i w rzucie lewego łuku brwiowego, rozległego wylewu krwawego w spojówce gałkowej prawego oka, rozległego sińca i obrzęku wargi dolnej ust z podbiegnięciem krwawym w błonie śluzowej, zasinienia lewej małżowiny usznej, treści krwistej w przewodach nosowych, podbiegnięć krwawych powłok miękkich głowy w okolicy czołowej, w okolicy ciemieniowej oraz w rzutach łuków brwiowych, wargi dolnej ust i na bródce masywnego i skrzepłego krwiaka w obrębie prawej półkuli mózgu z uciśnięciem jej komory bocznej, podobnego krwiaka w tylnym dole czaszki, płynnego krwiaka podtwardówkowego na podstawie prawej półkuli mózgu i na namiocie mózdzku, rozległego ogniska krwotocznego w pniu mózgu, ognisk stłuczenia kory mózgowej na podstawie lewego płata skroniowego, masywnego obrzęku mózgu, co spowodowało masywne krwawienie do jamy czaszki i stanowiło chorobę realnie zagrażającą życiu, której następstwem była śmierć pokrzywdzonej

tj. o przestępstwo z art. w 156 § 3 k.k.

II. w okresie od 02 stycznia 2008r. do 29 kwietnia 2009r. w E. znęcał się psychicznie i fizycznie nad konkubinią J. H. w ten sposób, że będąc zazwyczaj pod wpływem alkoholu wszczynał awantury domowe, w trakcie których używał wobec niej słów wulgarnych i obelżywych, groził pobiciem i pozbawieniem życia, wyganiał z mieszkania, a także stosował wobec niej przemoc polegającą na popychaniu jej, przewracaniu na podłogę, szarpaniu za ubrania i włosy, zrzucaniu z łóżka, uderzaniu w nią różnymi przedmiotami, uderzaniu po twarzy i całym ciele dłonią i dłonią zaciśniętą w pięść, w wyniku czego pokrzywdzona doznała różnorodnych obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy w tym twarzoczaszki z podbiegnięciami krwawymi i otarciami naskórka oraz ogólnych powierzchniowych stłuczeń ciała, które to obrażenia ciała powodowały rozstrój jej zdrowia na okres nie przekraczający dni siedmiu,

tj. o przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 10 maja 2010r. sygn. akt II K 120/09, Sąd Okręgowy w Elblągu orzekł:

I. oskarżonego J. G. uznał za winnego tego, że w okresie czasu od stycznia 2008r. do 29 kwietnia 2009r. w E. znęcał się psychicznie i fizycznie nad konkubinią J. H. w ten sposób, że będąc zazwyczaj pod wpływem alkoholu wszczynał awantury domowe, w trakcie których używał wobec niej słów wulgarnych i obelżywych, groził jej pobiciem, spychał ją z łóżka, a także stosował wobec niej przemoc polegającą na popychaniu jej, biciu, w wyniku czego pokrzywdzona doznawała obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy w tym twarzoczaszki z podbiegnięciami krwawymi na twarzy i w okolicach oczodołowych, które to obrażenia powodowały każdorazowo rozstrój jej zdrowia na okres nie przekraczający dni siedmiu, a nadto w dniu 29 kwietnia 2009r. w E. poprzez wielokrotne uderzenie pięściami, rękami spowodował ciężki uszczerbek na zdrowiu J. H. w postaci: licznych sińców na głowie i twarzy z obrzękiem powłok górnych i w rzucie lewego łuku brwiowego, rozległego wylewu krwawego w spojówce gałkowej prawego oka, rozległego sińca i obrzęku wargi dolnej ust z podbiegnięciem krwawym w błonie śluzowej, zasinienia lewej małżowiny usznej, treści krwistej w przewodach nosowych, podbiegnięć krwawych powłok miękkich głowy w okolicy czołowej, w okolicy ciemieniowej oraz w rzutach łuków brwiowych, wargi dolnej ust i na bródce masywnego i skrzepłego krwiaka w obrębie prawej półkuli mózgu z uciśnięciem jej komory bocznej, podobnego krwiaka w tylnym dole czaszki, płynnego krwiaka podtwardówkowego na podstawie prawej półkuli mózgu i na namiocie móżdżku, rozległego ogniska krwotocznego w pniu mózgu, ognisk stłuczenia kory mózgowej na podstawie lewego płata skroniowego, masywnego obrzęku mózgu, co spowodowało masywne krwawienie do jamy czaszki i stanowiło chorobę realnie zagrażającą życiu, której następstwem była śmierć pokrzywdzonej, czyn ten zakwalifikował z art. 207 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 i § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k. na podstawie art. 156 § 3 k.k. skazał go na karę 7 lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. orzekł o zaliczeniu na poczet kary pozbawienia wolności okresu tymczasowego aresztowania oskarżonego od dnia 30 kwietnia 2009r. do dnia 10 maja 2010r.;

Wyrok zawiera także rozstrzygnięcia o wynagrodzeniu za obronę z urzędu oraz o kosztach sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżył orzeczenie w całości, zarzucając:

na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść a polegający na błędnym przyjęciu, iż na podstawie przeanalizowanych w treści uzasadnienia wyroku dowodów można stwierdzić w sposób nie budzący wątpliwości, iż J. G. dopuścił się zarzucanego mu przez oskarżyciela przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 i 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., gdy prawidłowa analiza materiału prowadzi do przeciwnego wniosku;

na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. rażąco niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary 7 lat pozbawienia wolności, która to kara w ocenie skazanego przekracza stopień winy, stopień społecznej szkodliwości oraz jest niezgodna z zasadami prewencji generalnej i indywidualnej.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę wyroku poprzez uznanie oskarżonego winnym popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 i 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i wymierzenie kary 5 lat pozbawienia wolności.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja obrońcy okazała się bezzasadną w stopniu oczywistym.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych mający polegać na błędnym uznaniu, że przeprowadzone i ujawnione dowody pozwalają w sposób nie budzący wątpliwości przyjąć, iż J. G. dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa.

Podnosząc powyższy zarzut autor apelacji nie zakwestionował kompletności zgromadzonego przez Sąd Okręgowy materiału dowodowego, w związku z czym – przy niestwierdzeniu z urzędu, aby wystąpił ten rodzaj uchybienia - na wstępie odrzucić należało tezę, iż mamy do czynienia z tzw błędem braku.

Wbrew argumentom zawartym apelacji zaskarżony wyrok nie został również wydany na skutek błędu dowolności. Apelujący nie wskazał w treści środka odwoławczego na konkretne błędy w dochodzeniu przez Sąd Okręgowy do określonych ocen. Tymczasem tylko stwierdzenie tego rodzaju uchybień może skutkować uznaniem, że mamy do czynienia z omawianą postacią błędu w ustaleniach faktycznych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26.07.2007r, sygn. akt IVKK 175/07, OSNwSK 2007/1/1738). Wyrażone w apelacji stanowisko ogranicza się w istocie do wskazania przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł lub środków dowodowych.

W przeciwieństwie do oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy, będącej oceną kompleksową, wszechstronną i wnikliwą, podstawą argumentacji zaprezentowanej przez apelującego jest polemika ze stanowiskiem Sądu, podbudowana eksponowaniem dowodu z wyjaśnień oskarżonego, z jednoczesnym marginalizowaniem dowodów obciążających J. G..

Odnosząc się do poszczególnych argumentów, wskazanych w uzasadnieniu środka odwoławczego, Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Polemiczny, a przy tym całkowicie dowolny charakter ma ocena wyrażona na stronie 2 apelacji, iż zachowanie oskarżonego w okresie od stycznia 2008r. do 29 kwietnia 2009r. nie było znęcaniem, gdyż cyt: „nie było nacechowane takim nateżeniem złej woli i nasileniem przemocy psychicznej i fizycznej” by można je uznać za występki z art. 207 § 1 k.k. Tak samo należy ocenić zawarty tamże pogląd, iż zachowanie J. G. w dniu 29.04.2009r., polegające – według apelującego – na samym tylko uderzeniu pokrzywdzonej w oko i kopnięciu jej w pośladki nie mogło doprowadzić do obrażeń skutkujących zgonem.

Argumenty autora apelacji na poparcie powyższych ocen sprowadzają się do stwierdzeń, iż oskarżony:

w składanych wyjaśnieniach zaprzeczył, aby w dniu 29.04.2009r. wielokrotnie uderzał pokrzywdzoną pięściami,

wyjaśniał, że pokrzywdzona z uwagi na chorobę (...) często traciła przytomność i upadała, doznając obrażeń ciała, w związku z czym liczne sińce u J. H. mogły wywołać „mylne wrażenie”, że jest ona ofiarą przemocy;

wyjaśniał, że w dniu 29.04.2009r. obrażenia pokrzywdzonej, skutkujące zgonem, spowodował jej upadek w łazience.

Powyższe wnioski apelującego nie stanowią wersji równorzędnej w stosunku do ustaleń Sądu I instancji, gdyż oparte zostały wyłącznie o wyjaśnienia J. G., z pominięciem innych dowodów, w szczególności zaś tych, które wykazały przeciwieństwo poszczególnych twierdzeń oskarżonego.

Sporządzając uzasadnienie wyroku Sąd Okręgowy w sposób rzeczowy i precyzyjny wskazał, które fragmenty wyjaśnień oskarżonego uznał za wiarygodne, a które nie, nadto swoje oceny w tym zakresie szczegółowo umotywował (por. s. 21-22 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Za całkowicie trafną uznać należy ocenę dokonaną przez Sąd I instancji, iż wersja przedstawiona przez oskarżonego w większości nie zasługiwała na wiarę ze względu na jej wewnętrzną sprzeczność, przejawiającą się tym, iż składając pierwsze wyjaśnienia nie przyznał się on do zarzutu znęcania, ale jednocześnie opisał klótnie, wyzwiska, szarpaniny, wyganianie pokrzywdzonej z pokoju do łazienki. Podobną sprzeczność zasadnie dostrzegł Sąd Okręgowy między wyjaśnieniami oskarżonego, iż nie znęcał się psychicznie nad pokrzywdzoną, a jego twierdzeniami, że ją wyzywał, klócił się z nią i awanturował się.

Słuszna jest również ta ocena Sądu I instancji, iż wycofanie się przez J. G. w toku rozprawy części wyjaśnień, która go obciążała, świadczy o niekonsekwencji jego relacji, przy czym brak ze strony oskarżonego racjonalnego wytłumaczenia tej zmiany uzasadniał oparcie się na wersji przedstawionej przez niego w toku śledztwa.

Na pełną aprobatę zasługuje zaprezentowana przez Sąd Okręgowy krytyczna ocena wersji oskarżonego, że pokrzywdzona w dniu 29.04.2009r. przewróciła się w łazience i uderzyła bez udziału osób trzecich. O słuszności wniosku Sądu świadczą obiektywnie ustalone okoliczności, wynikające z opinii biegłych lekarzy, szczegółowo omówionych przez Sąd na s. 19-20 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Nie sposób odmówić racji argumentom Sądu wymienionym na s. 20-21 uzasadnienia, iż skoro:

obaj biegli wskazali na działanie „ręką obcą” oraz wykluczyli, by pokrzywdzona sama doprowadziła się do takich obrażeń,

w czasie oględzin mieszkania nie ujawniono przedmiotów, które mogły służyć do zadania obrażeń,

na odzieży oskarżonego ujawniono i zabezpieczono ślady krwi pokrzywdzonej,

świadek P. K. opisał początek zadawania uderzeń pokrzywdzonej przez oskarżonego,

to zasadny jest wniosek, że J. G. pobił J. H. pięściami.

Dla porządku jedynie należy przytoczyć słuszną ocenę, dokonaną przez Sąd I instancji, iż wyjaśnienia oskarżonego były intencjonalnie ukierunkowane na uniknięcie odpowiedzialności karnej bądź zmniejszenie jej zakresu, co czyni ten dowód nieobiektywnym, a przez to niemiarodajnym dla dokonania prawdziwych ustaleń faktycznych.

W konkluzji powyższych rozważań Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, iż przytoczona argumentacja autora apelacji, jako wybiórcza, oparta jedynie na relacji oskarżonego i pozbawiona odniesienia się do większości dowodów oskarżenia, nie mogła prowadzić do uznania jej za wersję równorzędną w stosunku do ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego.

Zarzutu wydania zaskarżonego wyroku na skutek błędnych ustaleń faktycznych nie potwierdza analiza kolejnych argumentów, wskazanych w uzasadnieniu środka odwoławczego.

Nie zasługiwała na uwzględnienie ocena (s. 3 apelacji), że między oskarżonym a pokrzywdzoną dochodziło do wzajemnych konfliktów, o czym miały świadczyć zeznania P. K., J. M., B. K. i E. G., z czego apelujący wywodził, iż nie doszło do wyczerpania znamion występkę znęcania.

Wbrew powyższej ocenie, wymienione przez apelującego dowody z zeznań świadków absolutnie nie dawały podstaw do uznania, że J. G. i J. H. zadawali sobie cierpienia psychiczne i fizyczne w sposób wzajemny. Wniosku takiego nie uzasadniał w szczególności fakt, że pokrzywdzona czasem reagowała na akty przemocy ze strony oskarżonego słownie, względnie niekiedy szarpiąc go. O tego typu - ograniczonych - reakcjach J. H. świadczą jedynie zeznania E. G. w tym fragmencie, w którym zeznała, iż oskarżony i pokrzywdzona klóćli się o pieniądze, przy czym Sądowi

Okręgowemu nie sposób odmówić słuszności, iż występowanie kłótni tego typu nie świadczy o wzajemności znęcania. Sąd odwoławczy stoi na stanowisku, że o wzajemności nie może być mowy tylko dlatego, że pokrzywdzona w swoich kontaktach z oskarżonym artykułowała w ogóle jakiekolwiek własne oczekiwania lub racje, gdyż do istoty znęcania należy w szczególności dysproporcja sił, a tej nie można wykluczyć jedynie dlatego, że między sprawcą i ofiarą dochodzi do wymiany zdań.

W niniejszej sprawie przewaga J. G. nad J. H. została wnikliwie dostrzeżona i trafnie oceniona przez Sąd I instancji w oparciu o fakt wielokrotnego doznawania przez pokrzywdzoną obrażeń ciała, ustalony na podstawie zeznań świadków S. Z., J. J. i M. U. – sąsiadów J. G., którzy wielokrotnie słyszeli wyzwiska, krzyki, wzywali policję, oraz widywali często J. H. z siniakami na twarzy, przedtem słysząc, jak oskarżony przeklinał i wyzywał ją. To, że J. H. miała widoczne zasinienia wynika również z zeznań E. G., J. M., P. K., B. K. i M. S. (dowody z zeznań świadków omówione przez Sąd I instancji na s. 7-12 uzasadnienia).

Przy braku dowodów lub chociażby twierdzeń, że obrażeń ciała (jakichkolwiek) doznawał również oskarżony, nieuprawniony jest pogląd o wzajemności, rozumianej jako stosowanie przez pokrzywdzoną porównywalnych form przemocy.

Wniosek przeciwny do powyższego nie wynika - wbrew argumentowi apelującego (s. 3 apelacji) - z tego, iż J. M. i P. K. częściowo próbowali wycofać się podczas rozprawy z obciążających oskarżonego wcześniejszych zeznań. Na pełną aprobatę zasługuje wyrażony w tym zakresie przez Sąd Okręgowy pogląd, że wskazani wyżej świadkowie wykazali się daleko idącą niekonsekwencją, wynikającą z niechęci do obciążania J. G., będącego ich znajomym (por. ocenę zeznań J. M. i P. K. na s. 10-11 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Oczywiście bezzasadne są wyrażone w apelacji (s. 3) argumenty, iż przejawem błędnego wnioskowania Sądu ma być przypisanie oskarżonemu znęcania w sytuacji, gdy:

świadek E. G. zeznała, że matka tłumaczyła jej sińce na ciele tym, że się przewróciła,

pokrzywdzona nie wyprowadziła się z mieszkania oskarżonego, mając taką możliwość.

Wbrew powyższej ocenie, Sąd Okręgowy dokonał w pełni prawidłowej oceny dowodów, zgodnie z którą J. H. pozostawała względem J. G. w stosunku zależności. Stanowisko Sądu w tej kwestii zostało zaprezentowane na s. 24 uzasadnienia zaskarżonego wyroku i nie nasuwa ono żadnych zastrzeżeń. Trafnie przyjęto tam, że J. H. - nie będąc konkubiną J. G. - miała status domownika, który wystarczał do tego, by między nią, a oskarżonym jako prawnym użytkownikiem lokalu – powstał swoisty stosunek zależności. Nie przekroczył granic oceny swobodnej Sąd I instancji uznając, że w świetle przeprowadzonych i ujawnionych dowodów J. H. nie miała faktycznej możliwości wyboru, czy będzie dalej zamieszkiwała w mieszkaniu J. G., czy też się stamtąd wyprowadzi. Sąd odwoławczy nie dopatrył się żadnej luki lub nieściśłości we wnioskowaniu Sądu I instancji, zgodnie z którym pokrzywdzona jako osoba w średnim wieku, przewlekle chora na (...), cierpiąca na problem alkoholowy, pozbawiona bliższych kontaktów rodzinnych lub środowiskowych (np. zawodowych), wreszcie niezamożna, obwiała się, że próba wyprowadzenia się z mieszkania oskarżonego może oznaczać dla niej pogorszenie sytuacji życiowej, a w szczególności problem ze znalezieniem innego mieszkania. Wnioskowanie powyższe jest trafne również dlatego, że w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego postawa ofiar przemocy często ma charakter pasywny, co wynika z utrwalonego w ich psychice przekonania o braku możliwości zmiany swojego położenia z jednoczesną obawą, że działania takie spowodują eskalację ataków ze strony sprawcy. Wystąpienie takiego mechanizmu w przypadku J. H., jako osoby chorej, borykającej się z problemami osobistymi, należy uznać za wysoce prawdopodobne. Należy dodać, że wskazane wyżej okoliczności tłumaczą również niechęć J. H. do informowania otoczenia o faktycznej przyczynie powstania obrażeń ciała (por. zeznania E. G.). Niewątpliwie bowiem pokrzywdzona, dysponując wiedzą o skłonności J. G. do agresji i nie mając przekonania o możliwości zmiany swojej sytuacji życiowej, obwiała się, że ewentualna interwencja osób trzecich może jedynie pogorszyć jej położenie.

Nie zasługiwały na uwzględnienie argumenty, zmierzające do wykazania, że zachowaniu J. G. nie towarzyszyły „intensywność, dotkliwość i poniżanie w eskalacji ponad miarę oraz cel przewidziany w pojedynczych czynnościach naruszających różne dobra chronione prawem” (por. orzeczenie cytowane na s. 3 apelacji), co z kolei miałyby zdaniem apelującego wykluczać, że oskarżony realizował znamiona znęcania, definiowane zgodnie z kryterium przedmiotowo-podmiotowym. Powyższy pogląd autora apelacji jest nieuprawniony, gdyż wyrażony został w sposób niemal całkowicie gołosłowny, pozbawiony chociażby próby zmierzenia się z rzeczą, precyzyjną i wnikliwą argumentacją Sądu I instancji. Godzi się przypomnieć, że Sąd ten na s. 7-12 oraz 22-25 uzasadnienia wyroku przedstawił wyczerpujący katalog dowodów, które doprowadziły do wniosku o popełnieniu przez oskarżonego występkę znęcania, wyraził ocenę wiarygodności poszczególnych dowodów, wreszcie wskazał na prawną podstawę rozstrzygnięcia.

Analiza przeprowadzona przez Sąd Okręgowy nie pozostawia najmniejszych nawet wątpliwości, że J. G. w okresie od stycznia 2008r. do 29 kwietnia 2009r. znęcał się nad J. H. z tak znaczną intensywnością, że próba zakwalifikowania jego działań jako pojedynczych czynności, a nie trwałego w swym charakterze przestępstwa znęcania, jest nieuzasadniona. Wniosek ten Sąd odwoławczy – podobnie jak Sąd I instancji – wywodzi z rodzaju i ilości „śladów” znęcania, jakie „pozostawił” J. G.. Oto bowiem - pomimo braku możliwości przesłuchania najważniejszego świadka, jakim w niniejszej sprawie mogłaby być J. H. - Sąd dysponował taką ilością dowodów znęcania się oskarżonego nad pokrzywdzoną, że wnioskowanie co do winy nie mogło nastroczać większych trudności. Stan ten – pożądanym z punktu widzenia celów postępowania karnego – ponad wszelką wątpliwość świadczy o przekroczeniu przez oskarżonego granicy między „pojedynczymi czynnościami naruszającymi równe dobra prawem chronione”, a znęcaniem rozumianym jako stan trwałego i umyślnego zadawania pokrzywdzonej cierpień psychicznych i fizycznych. Gdyby zachowanie J. G. nie było nasilonym, intensywnym, nacechowanym eskalacją przemocy, to bez wątpienia nie doszłoby do złożenia przez licznych świadków zeznań, potwierdzających fakt znęcania. Niewątpliwie też mieszkanie oskarżonego nie byłoby miejscem licznych, udokumentowanych interwencji policyjnych, potwierdzonych zeznaniami funkcjonariuszy policji. Gdyby oskarżony jedynie okazjonalnie, w sposób względnie umiarkowany i wyważony naruszał dobra prawem chronione pokrzywdzonej, świadkowie S. Z., J. J. i M. U. - sąsiedzi oskarżonego - nie określiliby jego mieszkania jako „meliny”, nie wskazywaliby, że krzyki i wyzwiska słyszeli po tym, jak pokrzywdzona odbierała rentę, nie wzywiliby na interwencje policji, wreszcie nie wiązaliby poprzednich faktów z częstym widokiem u pokrzywdzonej zasinień na twarzy. Kontynuując powyższe wnioskowanie należy wskazać, że wiarygodność zeznań sąsiadów potwierdziły relacje osób, które odwiedzały oskarżonego i pokrzywdzoną lub kontaktowały się z J. H. (zeznania E. G., J. M., P. K., B. K. i M. S.). Każda z tych osób potwierdziła, że widziała u J. H. obrażenia ciała, część świadków wprost wskazała, że powodem agresji oskarżonego była odmowa przekazania mu pieniędzy na alkohol, zaś córka pokrzywdzonej – E. G. – wprost stwierdziła, że matka bała się J. G..

W efekcie powyższych rozważań należało uznać, że dowody przeprowadzone i ujawnione na rozprawie oraz poddane prawidłowej ocenie przez Sąd I instancji nie pozwalały na jakikolwiek inny wniosek niż ten, że J. G. znęcał się psychicznie i fizycznie nad J. H., przy czym było to znęcanie intensywne i dotkliwe, a nie szereg oderwanych od siebie czynów zabronionych, naruszających różne dobra prawem chronione pokrzywdzonej.

Za nieuprawnioną należało uznać tezę wyrażoną przez apelującego (s. 3-4 środka odwoławczego), iż nie ma dowodu, który bez naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. świadczyłby, że w dniu 29.04.2009r. oskarżony bił pokrzywdzoną z takim nasileniem, że wywołał obrażenia skutkujące zgonem. Apelujący ma rację wskazując, iż brak jest naocznych świadków zadania J. H. uderzeń, które spowodowałyby jej śmierć. Fakt ten jednak nie uniemożliwił Sądowi I instancji przeprowadzenia prawidłowego po względem logicznym wnioskowania, uwieńczonego konkluzją, iż nie istnieje inna możliwość od tej, że sprawcą czynu jest tylko i wyłącznie J. G..

Przede wszystkim Sąd Okręgowy trafnie wykluczył możliwość, że J. H. doznała obrażeń wcześniej niż w godzinach wieczorno-nocnych 29.04.2009r. Na tę okoliczność Sąd prawidłowo ocenił dowód z zeznań świadka I. J., która stwierdziła, że ostatni raz widziała pokrzywdzoną w dniu 29.04.2009 o godz. 18.25., gdy wychodziła z domu do pracy. W tym samym czasie zaobserwowała, jak pokrzywdzona wchodziła do domu po schodach z oskarżonym i na pewno nie miała wówczas żadnych widocznych obrażeń. W dalszej kolejności Sąd I instancji prawidłowo przyjął na

podstawie zeznań świadków M. U. i S. Z., że krytycznego dnia w mieszkaniu oskarżonego około godziny 21.00. słychać było wyraźne odgłosy libacji alkoholowej. Kolejnym punktem czasowym, określonym na podstawie zeznań P. K., była godzina 22.00, kiedy to J. G. – według relacji świadka w części, uznanej za wiarygodną – zadał J. H. pierwsze uderzenia, następnie wyprasząc świadka z mieszkania.

Sąd Okręgowy słusznie ustalił, że pokrzywdzona doznała obrażeń skutkujących jej zgonem w okresie pomiędzy pierwszymi uderzeniami, zadanymi jej przez oskarżonego w obecności P. K. (około godz. 22.00) a momentem powrotu do mieszkania M. G. (około godziny 23.00). Nie naruszyło granic oceny swobodnej ustalenie przez Sąd, że około godz. 22.00. nastąpił początek zadawania pokrzywdzonej ciosów, albowiem w świetle zeznań I. J. pokrzywdzona około 18.35. nie miała jeszcze widocznych obrażeń i przebywała w towarzystwie oskarżonego, a około godz. 21.00. sąsiedzi M. U. i S. Z. słyszeli już wyraźne odgłosy awantury. Również ustalenie końcowego momentu czynu na godzinę 23.00. nie nasuwa zastrzeżeń, albowiem wówczas wrócił do domu syn oskarżonego, który niewątpliwie interweniowałby, gdyby w jego obecności oskarżony dopuścił się daleko idącej przemocy wobec J. H.. Na marginesie jedynie należy stwierdzić, że materiał dowodowy nie pozwala na uznanie, iż sprawcą czynu może być M. G., albowiem nie miał on żadnego motywu do takiego działania, a zeznania świadków nie zawierają chociażby sugestii, że syn oskarżonego mógłby dopuścić się przedmiotowego czynu. Z drugiej strony świadkowie – jakkolwiek w większości (poza P. K.) nie byli naoczni obserwatorami zdarzenia - stanowczo stwierdzali okoliczności, umacniające ocenę o sprawstwie J. G. (kierowanie do J. H. żądań pieniędzy, awantury i krzyki w mieszkaniu, częsty widok obrażeń twarzy pokrzywdzonej).

Wreszcie należy wskazać, że ustalając czas popełnienia czynu oraz wykluczając sprawstwo innych osób niż oskarżony Sąd Okręgowy wyciągnął trafne wnioski z zeznań P. K. i B. K. oraz z opinii sądowo-lekarskich. Skoro bowiem świadkowie ci zeznali, że w dniu 30.04.2009r. rano pokrzywdzona nie dawała już oznak życia, a biegli określili czas zgonu na kilka-kilkanaście godzin przed oględzinami zwłok, to zgon mógł nastąpić w przedziale czasowym między wydarzeniami z dnia 29.04.2009r., a godzinami przedpołudniowymi dnia 30.04.2010r. Istotne znaczenie ma przy tym ocena wyrażona przez biegłego lekarza, zgodnie z którą w tym przypadku mechanizm zgonu, w szczególności występowanie tzw fazy jasnej i ciemnej krwiaka śródczaszkowego, czynił prawdopodobnym kilkugodzinne przemieszczanie się J. H. po mieszkaniu już po tym, gdy zadano jej uderzenia, a przed jej śmiercią (por. rozważania Sądu Okręgowego na s. 19-21 uzasadnienia wyroku).

Uzupełniając powyższe wnioskowanie ustaleniami o braku w łazience śladów, mogących wskazywać na upadek J. H. i uderzenie się o sprzęty (podczas oględzin nie stwierdzono charakterystycznych śladów krwi), a także ustaleniami o śladach krwi J. H. na odzieży J. G. (ogłędziny odzieży, opinia z badań biologicznych), Sąd Okręgowy doszedł do jedynie słusznego wniosku, że oskarżony jest sprawcą przypisanego mu czynu zabronionego, w tym zachowania datowanego 29.04.2009r. Ocena zawarta w uzasadnieniu apelacji, że wnioskowanie to narusza zasadę *in dubio pro reo*, nie jest trafna, gdyż – wbrew zarzutowi apelacyjnemu – Sąd I instancji ponad wszelką wątpliwość wykluczył inną przyczynę zgonu pokrzywdzonej niż zadanie jej uderzeń przez oskarżonego. O tym, że uderzenia te były silne, świadczą obrażenia stwierdzone u J. H., które - co wykazało postępowanie pierwszoinstancyjne – mogły powstać od uderzeń ręką (pięścią), a zarazem nie mogły powstać od samoistnego przewrócenia się pokrzywdzonej u uderzenia się przez nią o sprzęty.

Nie zasługiwały na uwzględnienie dalsze argumenty, podnoszone w uzasadnieniu apelacji. Sąd Okręgowy nie przekroczył granic oceny swobodnej, dając wiarę zeznaniom świadka P. K. jedynie częściowo. Podkreślenia wymaga, że zeznania tego świadka poddane zostały wyjątkowo drobiazgowej analizie, której miarą może być z jednej strony dwukrotne przesłuchanie go na rozprawie (po raz drugi w obecności biegłych psychiatry i psychologa), przeprowadzenie dowodów z opinii biegłych na okoliczność wiarygodności świadka, wreszcie wyjątkowo obszerne i rzeczowe odniesienie się przez Sąd I instancji do jego zeznań w treści uzasadnienia wyroku (rozważania na s. 13-19 uzasadnienia). Uznając za zbędne cytowanie wyrażonych tamże ocen, które Sąd odwoławczy w pełni aprobuje, należy ogólnie wskazać, że Sąd Okręgowy podchodził do zeznań P. K. z niezbędną ostrożnością, badając zarówno subiektywne jak i obiektywne okoliczności, mogące wpływać na charakter jego relacji.

Eksponowany przez apelującego fakt odmowy dania przez Sąd I instancji wiary P. K. na okoliczność duszenia pokrzywdzonej nogą (stopą), mający - według niego – dyskredytować całe zeznania świadka, był okolicznością badaną

przez Sąd i poddaną stosownej ocenie w treści uzasadnienia (s. 15 uzasadnienia). Tamże wskazano przyczyny, dla których okoliczności tej nie uznano za udowodnioną oraz dlaczego mimo to zeznaniom świadka dano wiarę co do pozostałych faktów (s. 16-19 uzasadnienia).

Przy tak szczegółowej i wnikliwej ocenie przez Sąd Okręgowy zeznań P. K., samo tylko powołanie się przez autora apelacji na jedną z okoliczności, związanych z tymi zeznaniami, nie może stanowić argumentacji, świadczącej o błędnych ustaleniach faktycznych.

Oczywiście bezzasadny jest podnoszony w końcowej części uzasadnienia apelacji argument, iż przed wydarzeniami z dnia 29.04.2009r. sąsiedzi oskarżonego mogli nie widzieć obrażeń pokrzywdzonej, gdyż ta doznała ich dopiero w nocy z 29 na 30 kwietnia 2009r., podczas upadku w łazience. Możliwość samoistnego upadku J. H. – co już wskazywano – została ponad wszelką wątpliwość wykluczona, co Sąd I instancji oparł o dowody z oględzin mieszkania oskarżonego oraz z opinii biegłych, poddając wynikające z nich okoliczności szczegółowej i trafnej ocenie. Skoro zaś upadek wykluczono, to drogą eliminacji należało przyjąć, że obrażenia spowodował oskarżony jako jedyna osoba, mająca ku temu motyw i sposobność, przy czym początek popełnionego przez niego czynu zdołano odtworzyć w oparciu o zeznania naoczego świadka – P. K., ujawniając jednocześnie po zdarzeniu ślady krwi pokrzywdzonej na odzieży oskarżonego.

W konkluzji powyższych rozważań Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, iż zaskarżony wyrok zapadł bez uchybienia, przewidzianego art. 438 pkt 3 k.p.k.

Oczywiście bezzasadny okazał się zarzut rażącej niewspółmierności kary.

Wbrew stanowisku autora apelacji, orzeczona wobec J. G. kara nie przekracza stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz jest zgodna z zasadami prewencji generalnej i indywidualnej.

Nie zasługuje na uwzględnienie argument, iż za wymierzeniem kary łagodniejszej przemawiała „niekaralność oceniana przez pryzmat wieku oskarżonego”.

W rozważaniach nad karą (s. 27-29 uzasadnienia wyroku) Sąd I instancji brał pod uwagę całokształt okoliczności obciążających jak i łagodzących, zaliczając do tych ostatnich między innymi fakt, że J. G. nie był dotychczas karany. Sąd ten słusznie przyjął, że za wymierzeniem surowej kary przemawiała wielość i charakter okoliczności obciążających, zaś sam tylko fakt niekaralności (nawet przy uwzględnieniu wieku oskarżonego), nie uzasadniał obniżenia jej wymiaru.

Podzielając w pełni powyższą ocenę, Sąd odwoławczy za celowe uznaje przypomnienie, iż J. G. dopuścił się zamachu na dobra pokrzywdzonej, będące pod szczególną ochroną prawa, tj. jej zdrowie, życie i godność. Działał w sposób zaplanowany, ukierunkowany na częste i dotkliwe zadawanie pokrzywdzonej licznych cierpień psychicznych i fizycznych, a w efekcie na zastraszenie jej, podporządkowanie sobie oraz uzyskanie pełnego dostępu do posiadanych przez nią środków finansowych (renty). Skutkiem przypisanego oskarżonemu czynu było psychiczne i fizyczne udrczenie J. H., a w konsekwencji eskalacji przemocy – śmierć pokrzywdzonej. Motyw działania oskarżonego by wyjątkowo naganny, gdyż dążył on do uzyskania pieniędzy na alkohol. W związku z tym stopień społecznej szkodliwości czynu i stopień zawinienia oskarżonego były bez wątpienia znaczne.

Całkowicie gołosłowne, niepoparte konkretnymi argumentami są oceny apelującego, że za złagodzeniem kary przemawiają cele zapobiegawcze i wychowawcze oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W odbiorze społecznym czyn przypisany J. G. bez wątpienia zasługuje na surową represję karną. Ponownie wypada przypomnieć, że w świetle dowodów na które zasadnie powołał się Sąd Okręgowy (sprawozdanie z wywiadu przeprowadzonego przez kuratora sądowego, zeznania świadków – sąsiadów oskarżonego i policjantów, realizujących interwencje), J. G. ma niemal skrajnie negatywną opinię środowiskową, prowadzi naganny tryb życia, w szczególności nadużywa alkoholu, ma skłonności do przemocy i agresji oraz nagminnie zakłóca spokój w miejscu zamieszkania.

Skoro zatem oskarżony jako osoba tak patologicznie funkcjonująca w społeczeństwie, dopuścił się przestępstwa, nacechowanego wysokim stopniem społecznej szkodliwości, to niezbędna była wobec niego represja karna o cechach surowości, gdyż jedynie taka kara jest w stanie osiągnąć cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec skazanego, jak i należyście uwzględnić potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Apelujący nie wykazał, aby orzeczona kara 7 lat pozbawienia wolności, raziła surowością, tj. aby była ona oczywiście niewspółmiernie wysoka w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości i stopnia zawinienia, względnie aby nie odpowiadała dyrektywom wymiaru kary, związanym z prewencją indywidualną lub ogólną. Poza powołaniem się na wiek i niekaralność J. G. autor środka odwoławczego nie przedstawił jakiegokolwiek oceny, stanowiącej chociażby polemik z licznymi, wskazanymi przez Sąd Okręgowy, okolicznościami obciążającymi. Tymczasem o surowości kary zadecydowała w niniejszej sprawie właśnie suma okoliczności obciążających, których wyczerpujący katalog przedstawił w uzasadnieniu Sąd I instancji.

W opisanej sytuacji Sąd odwoławczy doszedł do wniosku, iż zaskarżony wyrok zapadł bez uchybienia, przewidzianego art. 438 pkt 4 k.p.k.

Wobec zatem niestwierdzenia podstaw do uchylenia lub zmiany zaskarżonego wyroku, należało stosownie do art. 437 § 1 k.p.k. orzec o utrzymaniu tego orzeczenia w mocy.

Zasądzając od Skarbu Państwa wynagrodzenie na rzecz obrońcy z urzędu Sąd Apelacyjny kierował się przepisem art. 14 ust. 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...) (Dz. U. nr 163 poz. 1348 ze zm.).

Zwalniając J. G. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 Ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. z 1983r. nr 49 poz. 223 ze zm.). Sąd miał w tym zakresie na uwadze fakt, że oskarżony nie posiada majątku ani dochodów oraz ze względu na fakt pozbawienia wolności jest pozbawiony realnych możliwości zarobkowania. W związku z powyższym należało uznać, że zachodziły warunki do zwolnienia go od kosztów sądowych, określone treścią powołanych wyżej przepisów.